

Andrzej J. Noras

Spór o pewność wiedzy

Folia Philosophica 28, 213-215

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej J. Noras

Spór o pewność wiedzy

Recenzja książki Aleksandra R. Bańki
Désiré Merciera ogólna teoria pewności
Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2008

Aleksander R. Bańka napisał książkę poświęconą postaci i filozofii Désiré Merciera. Celowo to podkreślam, żeby zaakcentować fakt, że praca obejmuje nie tylko ogólną teorię pewności Merciera, bo taką informację zawiera jej tytuł, ale stanowi wyczerpujące przedstawienie osoby filozofa i kardynała oraz jego filozofii. Książka składa się ze wstępu, z pięciu rozdziałów, zakończenia i bibliografii.

Rozdział pierwszy poświęcony jest osobie Désiré Merciera. Autor postać Merciera przedstawia na tle całej Szkoły Lowańskiej, do której powstania filozof znacznie się przyczynił, gdyż to właśnie on został powołany na katedrę filozofii tomistycznej katolickiego Uniwersytetu w Louvain. Taki zamysł rozdziału jest niezwykle ważny również z tego powodu, że tomizm lowański zasadniczo nie stanowił przedmiotu badań ani Aleksandra R. Bańki, ani polskich badaczy. Wystarczy na przykład zajrzeć do książki ks. Edmunda Morawca, jednego z najwybitniejszych reprezentantów metafizyki klasycznej, by się przekonać, że o Mercierze wspomina on na trzech stronach, na dwóch podkreślając jego postulat ścisłego związku filozofii z naukami szczegółowymi¹. Już to pokazuje, że w ocenie tak zwanego tomizmu lowań-

¹ Zob. E. Morawiec: *Odkrycie metafizyki egzystencjalnej. Studium historyczno-analityczne*. Warszawa 1994, s. 150–151.

skiego najczęściej ujawnia się nie tyle chęć lepszego poznania filozofii Tomasza z Akwinu, nie tyle kolejna próba obrony chrześcijańskiego charakteru filozofii, ile wszechobecna stanowiskowość. W tej sytuacji nie pisze się o reprezentantach szkoły lowańskiej zbyt dużo, gdyż przeciwnikami wprawdzie nie są, ale za sojuszników także trudno ich uważać.

W rozdziale drugim autor zarysowuje program filozoficzny Merciera, w którym na plan pierwszy wysuwa się problem pewności, co potwierdza już choćby liczba wydań, jakich doczekała się za życia kardynała Merciera książka poświęcona temu zagadnieniu. Książka zatytułowana *Kryteriologia ogólna* ukazała się w roku 1885, 1889, 1899, 1900, 1906, a następnie — już niepoprawiana — w latach 1911, 1918 oraz 1923. Liczba wydań nie ma jednak nic wspólnego z programem filozoficznym szkoły, który — jako program tomistyczny bądź neotomistyczny — jest krytyczny wobec wszystkich tych przemian, które zaszły w filozofii po XIII wieku. Wyrazem tego jest, po pierwsze, krytyka Kartezjusza, gdyż już w rozdziale pierwszym autor pisze wprost: „Mercier stoi przy tym na stanowisku, że największy kryzys w filozofii rozpoczął się wraz z Kartezjuszem” (s. 41), po drugie, krytyka Kanta, o której będzie jeszcze mowa, oraz, po trzecie, krytyka pozytywizmu. Dalszą strukturę pracy określa prezentacja owej krytyki. W rozdziale trzecim podejmuje autor problem sporu Merciera z Kartezjuszem, w rozdziale czwartym zaś — z Kantem i pozytywizmem. Rozdział piąty, zatytułowany *Obiektywna realność pojęć — drugi problem fundamentalny*, ma za zadanie pokazać, jak Mercier zamyślał rozwiązać podejmowane kwestie teoriopoznawcze. W rezultacie swych analiz A.R. Bańka uznaje zasadność nazwania stanowiska Merciera realizmem krytycznym bezpośrednim, jak chciał tego Leon Noël.

Warto podkreślić dużą umiejętność autora w zaprezentowaniu wybranego tematu. W pracy można bowiem odróżnić dwie kwestie. Przejawiają się one, po pierwsze, w zdolności przedstawienia osoby bądź problemu filozoficznego, po drugie natomiast, w próbie rzetelnej oceny danego filozofa, zjawiska filozoficznego (szkoły, ruchu filozoficznego), czy też problemu filozoficznego. Aleksander R. Bańka nie poprzestaje na pierwszym, opisowym etapie, lecz pokazuje, że z taką samą swobodą, z jaką opisuje określone zjawisko filozoficzne (tomizm lowański), również je ocenia. Ocena ta ma tym większą wartość, że autor za wszelką cenę stara się zadośćuczynić wymogowi rzetelności badań. Z największą mocą widać tego efekty wówczas, gdy przystępuje do analizy dokonanej przez Merciera oceny filozofii Kanta. Dodać trzeba, że w swych wysiłkach Mercier nie był odosobniony i w zasa-

dzie za wyróżnik całej filozofii neoscholastycznej można uznać krytykę Kanta (podobnie jak Kartezjusza i pozytywizmu). Rzecz jednak nie w tym, że neoscholastycy krytykują Kartezjusza i Kanta, ale w tym, że obydwie filozofie wrzucają do jednego worka z pozytywizmem. Pokazuje to, jak wiele pracy czeka jeszcze historyków filozofii.

Krytyka Kanta oparta jest na schemacie, który w zasadzie przywoływany bywa bardzo często. Filozofia Kanta jest zjawiskiem, którego w żaden sposób nie da się pogodzić z myślą Tomasza z Akwinu — co jest ewidentnym błędem, a uwidacznia się wyraźnie wówczas, gdy Mercier mówi o rzeczy samej w sobie. Okazuje się bowiem (s. 353—354), że Mercier nie uchwycił — podobnie zresztą jak miało to miejsce w przypadku wielu bezpośrednich krytyków Kanta, na przykład Friedricha Heinricha Jacobiego — transcendentalnego, to znaczy epistemologicznego rozumienia rzeczy samej w sobie. Ale najlepiej relację między neotomizmem Merciera a Kantem oddaje zdanie, które autor przytacza w ślad za Maurice'em de Wulfem. Pisał on tak: „Jeżeli kantyści zarzucają nam złe osądzanie kantyizmu, jesteśmy bardziej jeszcze upoważnieni do tego, aby skarżyć się na ich ignorancję w sprawie neotomizmu”. (Ten cytat zaczerpnięty z tekstu de Wulfa, zatytułowanego *Kantisme et Néo-Scholastique*, przytacza autor na stronie 253). Dodatkowo autor podkreśla, że dyskusja z Kantem toczy się wokół opozycji katolicyzm — protestantyzm oraz wokół Kantowskiego subiektywizmu. Innymi słowy, A.R. Bańka pokazuje, że dyskusja z Kantem nie ma na celu znalezienia wspólnego mianownika, ale — posługując się językiem wojskowym — okopanie się na z góry upatrzonych pozycjach.

Aleksander R. Bańka napisał książkę imponującą. Chciałbym przede wszystkim podkreślić zdolność autora do dostrzegania bardziej współczesnych kontekstów badanego problemu. Praca tylko pozornie ogranicza się do Merciera. W istocie stanowi niezwykle wartościową próbę eksplikacji problemu poznania w filozofii przełomu XIX i XX wieku. I na tym polega największa wartość recenzowanej pracy.